Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — NOWEMIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 14 LIPCA 1938. — N — Nr 84

Malowane płoty i opłotki.

Cóżbyśmy powiedzieli o rolniku, któryby objąwszy wielce zaniedbane gospodarstwo, zachwaszczone, zarosłe perzem, o walących się budynkach i kiepskim żywym i martwym inwentarzu, rozpoczął jego „poprawę“ od malowania płotów, szop, stodół i domów? Coś podobnego obserwujemy w naszym kraju. We wszystkich dziedzinach gospodarczo - kulturalnych widzimy ogromne zaniedbania i zaległości, jako następstwa półtora wiekowej niewoli. Brak nam dróg lądowych i wodnych, brak nam uregulowanych rzek, brak nam kanałów, kolei, fabryk i rozmaitego rodzaju najpotrzebn. urządzeń sanitarnych, brak nam melioracyj łąk, potrzeba nam osuszyć $^1/_7$ część Polski z wód i błota i uczynić ją przystępną dla użytku ludzkiego, a tu dzięki zarządzeniom i okólnikom p. Premiera cała uwaga, cała troska, cały zapęd wysiłkowy mieszkańców Polski skierowany został na malowanie płotów, stodół i domostw oraz rozmaitego innego rodzaju upiększeń w około osiedli ludzkich, mających widocznie okryć swym połyskiem całą naszą polską nędzę. A tej nędzy jest chyba aż nazbyt dużo.

Zważmy tylko te liczne rzesze głodujących robotników, zważmy wielce ciężkie położenie naszego rolnictwa, rzemiosła, nasze straszne zażydzenie kupiectwa, nasz — przeważnie w obcym ręku znajdujący się przemysł, naszą „mizerię“ mieszkaniową, gdzie miliony ludzi gnieżdżą się w ciasnych, niezdrowych, zatęchłych, wilgotnych ubikacjach czy suterenach, a wielu nawet pozbawionych jest w ogóle dachu nad głową, a zrozumiemy, jak groteskowo przedstawiać się musi na kanwie takich stosunków i warunków ta prawdziwa „furia“ malowania płotów i zabudowań, nie wyłączając naturalnie ustępów.

Piszemy „furia“, bo naprawdę, patrząc na ten cały huragan porządkowy po całej Polsce, po wszystkich jej zakątkach, ma się wrażenie, jakoby jej mieszkańców ogarniał pod tym względem istny szał. A przecież nie był to odruch samorzutny, nie był zapęd samowolny, — ale był on wywołany z góry, spowodowany popędzaniem obywateli całą siłą pary, całą górą **rozkazów, okólników,** widmem rygorystycznych **gróźb i kar.**

Od samej góry, aż do najniższych organów i czynników szedł jakiś — żadnego sprzeciwu ni oporu nie cierpiący — **nacisk** na obywateli robienia za wszelką cenę i bez liczenia się z jakimkolwiek możliwościami materialnymi wprost na gwałt **porządków.** Kto nie był w stanie, robiono na jego koszt, co to kogo obchodziło — skąd weźmie biedny właściciel potrzebnych pieniędzy, — **byle było zrobione.** I tak robiono w błyskawicznym tempie porządki sanitarno-kulturalne.

„Jakiś huragan porządkowy — pisze „IKC“ — **rozszalał nad całą Polską, niszcząc tysiące ludzkich egzystencyj,** zagrażając **poczuciu prawa i bezpieczeństwa i wyrzucając na** bruk rodziny, które jeszcze wczoraj miały dach nad głową, a które tego dachu zostały pozbawione — z rozkazu władzy“.

I tak w Miechowie, — jak podaje rzeczone pismo — zakwalifikowano tylko 22 domy do zburzenia, jako szpecące miasto. Narazie zdołano zburzyć 14 domów — **25 rodzin** na skutek tego obozuje pod gołym niebem. Z Proszowic donoszą, **że** zburzono tam dwadzieścia kilka domów. — W Rozwadowie rada miejska podała się do dymisji, protestując przeciw niewykonalnym żądaniom porządkowym.

Donoszą o samobójstwie jakiegoś małorolnego, gdy mu rozebrano jego stodołę, której nie był w stanie przebudować i pomalować. Dodać jeszcze się godzi, że te rozmaite i rozliczne nakazy zgoła nie były zgodne ze zdrowym prawem, że większa część żądań była sprzeczną z normami prawnymi, jeżeli zważymy jeszcze niezdrową psychozę strachu, który ogarniał całe społeczeństwo, a głównie te czynniki, które za wykonanie skrupulatne tych nakazów uczyniono odpowiedzialnymi, spotęgowane jeszcze surowym ukaraniem 2 starostów za niewykonanie tych nakazów, jeżeli się zważy wyciśnięcie na powyższe porządki od zbiedniałego społeczeństwa krociowych kwot pieniężnych, to dopiero, zesumowawszy wszystko to razem, będziemy mieli bilans tych szkód, jakie cały ten niefortunny pomysł płotów i porządków krajowi **wyrządził.** I pomyśleć taki nakład wysiłków i milionów na takie rzeczy, jak malowanie płotów itp. porządków **w kraju, w którym tyle gwałtownie potrzebnych i najżywotniejszych interesów, problemów i zagadnień doprasza się rozwiązania.**

Nic przeto dziwnego, że ta niesamowita akcja wreszcie wywołała w kraju żywą reakcję, znajdującą swój wyraz aż w dość ostro ujętej interpelacji do Sejmu.

P. premier Składkowski swego czasu tak żywo wyraził pragnienie — **melonika na bakier i niekrępowanych spacerów** po krakowskim bruku. Czyż by ten „huragan“ porządkowy nie nadawał się może do spełnienia tych jego gorących pragnień wypoczynkowych?

Prezydent m. Rzeszowa pułk. Niemierski

zawieszony w urzędowaniu. Nie dbał o „Ozon“ i nie umiał skutecznie bronić Żydów w K. K. O.

Takie stosunki panują w Rzeszowie.

Jak informuje lwowskie „Słowo Narodowe“, w Rzeszowie zdarzył się fakt, który bodaj, jak żaden inny dotąd, oświetla, w jaki sposób pojmuje zadania samorządu „sanacja“.

„Oto — jak pisze wspomniane pismo — prezydent miasta Rzeszowa, płk Niemierski, bawił ostatnio urzędowo we Lwowie. Po powrocie do Rzeszowa zwołał nagle Radę Miejską i zawiadomił „z żołnierską szczerością“ i bez owijania czegokolwiek w bawełnę wszystkich obecnych o wyniku konferencji w województwie. P. wojewoda oświadczył prez. Niemierskiemu, iż nie ma do niego zaufania, współpraca ich obu jest niemożliwa, pozostaje więc w tej sytuacji **dobrowolna rezygnacja** p. Niemierskiego ze stanowiska prezydenta miasta Rzeszowa.

„P. wojewoda Biłyk stwierdził przy tym wyraźnie, iż zarzuty, jakie stawia prez. Niemierskiemu, **nie mają charakteru kryminalnego** i nie kwalifikują się do oddania sprawy do prokuratora. Prócz kilku innych zarzutów woj. Biłyk stawia prez. Niemierskiemu **dwa zarzuty poważne: «mało przychylne ustosunkowanie się do władz miejscowego „Ozonu“ i niepokój, wniesiony do miejscowego K. K. O.“**

„Płk Niemierski propozycję rezygnacji odrzucił wrócił do Rzeszowa i postanowił się bronić. „Ja żołnierz, a nie polityk, uciekać, jak złodziej, nie mam zamiaru“.

Rada Miejska po dłuższej dyskusji wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi radnego **Stronnictwa Narodowego** (drugi nie był obecny na posiedzeniu) uchwaliła p. płkowi Niemierskiemu **votum zaufania** i wybrała delegację, złożoną z „sanatorów“, **która** ma władzom nadzorczym przedstawić rzeszowskie stosunki. Tymczasem jednak prez. Niemierski otrzymał reskrypt, **zawieszający go w urzędowaniu.** Co będzie dalej — zobaczymy.

Ale ciekawsze są jeszcze kulisy tej niezwykłej rozgrywki. Informuje o nich lwowskie „Słowo Narodowe“, jak następuje:

„Płk Niemierski przybył do Rzeszowa przed przeszło 4 laty. Nikt go w Rzeszowie nie znał. Nikogo w Rzeszowie i on nie znał. Był jednym z wielu, których ówczesny rząd **rozsyłał po kraju** na upatrzone zgóry posterunki. Z latami dzięki swej pracowitości i pewnej bezpośredniości prez. Niemierski „wgryzł się w teren i zadomowił“, ale większej popularności nie zdobył. Do dużych kłopotów jego przyczyniła się **wewnętrzna walka w „sanacji“.** Przeciw płkowi Niemierskiemu występować zaczęli starosta Bernatowicz, Żydzi i duża **część „sanacji“**. To oczywiście utrudniło pozycję p. Niemierskiego. Miejscowi potentaci, poseł Dostych (żona otrzymała hurtownię), „Wojtak Lew (żona dostała hurtownię), Nadzieja (został syndykiem Banku Spółdzielczego), opowiedzieli się przeciw prezydentowi. Nie koniec na tym.

Cóż było w K. K. O.?

Rada nadzorcza K. K. O. składa się z prezydenta miasta i 14 członków, w tym 3 Żydów. W Kasie tej jednym z dwu dyrektorów był — Żyd i syndykiem — Żyd. Przed kilku tygodniami rada nadzorcza miała wybrać **dyrektorów na najbliższe lata.** Większością 10 głosów przeciw trzem wybrano w miejsce dyrektora Żyda poważanego w mieście adwokata Wilusza. Prez. Niemierski nie głosował. Jeden z Polaków był nieobecny. **Ogłoszony wynik głosowania był jasnym dla każdego, iż wszyscy Polacy głosowali solidarnie na Polaka, a wszyscy Żydzi na Żyda.**

Po tym posiedzeniu Żydzi wytężyli wszystkie siły, aby swoją placówkę w K. K. O. ocalić. Próbowano skłonić adw. Wilusze, aby wyboru nie przyjął. Zakwestionowano ważność posiedzenia, bo niby zaproszenia doręczono zbyt późno.

Przed wyborami prezydent miasta zobowiązał się utrzymać stan posiadania Żydów.

Wreszcie wydobyto zobowiązania prez. Niemierskiego i jednego z ławników, apt. Tuleckiego, z przed lat kilku, z okresu wyborów na ratuszu, w których obaj zobowiązują się utrzymać w K. K. O. żydowski stan posiadania.

Prez. Niemierski uległ częściowo presji; zwołał ponownie Radę Kasy i doprowadził do reasumcji poprzednich uchwał. Gdy jednak przystąpić chciał do wyborów, Żydzi, niepewni jeszcze wyniku, skorzystali z nieobecności paru Polaków, wyszli z sali i w ten sposób zdekompletowali zebranie.

Zwołane w nowym terminie zebranie trzecie, 9 głosami przeciw 5 (prezydent przewodniczył i nie głosował!) wybrało znowu dyrektorem adw. Wilusza. Tylko dwa głosy polskie przeskoczyły na Żyda.

Nie pomogły sztuczki żydowskie — więc wkraczają władze.

Ten „brak wpływu“ na radę K. K. O, przypłacił płk. Niemierski utratą fotelu prezydenta miasta.

Kogo teraz miasto otrzyma jako gospodarza? Czy władze dopomogą Żydom do utrzymania się w K. K. O.? Jak długo trwać będzie wzajemna walka wśród wodzów „sanacji“? Oto pytania, które stawiają sobie obywatele m. Rzeszowa.

Dyr. dep. Dworzańczyk i masoneria.

Interpelacja pos. Budzyńskiego.

Pos. Budzyński złożył dnia 9 bm. na posiedzeniu Sejmu następującą interpelację do ministra Sprawiedliwości w sprawie p. Zygmunta Dworzańczyka:

„W dniu 19-go lutego rb. publicznie z trybuny sejmowej oskarżyłem 7 osób, piastujących wysokie stanowiska, o należenie do masonerii oraz udowodniłem z dokumentem w ręku, iż oznacza to wysługiwanie się obcym agenturom. Skierowano wówczas apel do Rządu w tych słowach: „Sejm wzywa Rząd do postawienia w stan oskarżenia na mocy art. 165 kk niżej wymienionych..“ i między innymi wymieniłem p. Zygmunta Dworzańczyka, wyższego urzędnika M.O.S.. **Obecnie dowiaduję** się z prasy, że p. **Zygmunt Dworzańczyk zaawansował jeszcze na wyższe stanowisko dyrektora departamentu MOS.** Wobec tego zapytuję pana ministra Sprawiedliwości: 1) czy wdrożone zostały dochodzenia przeciwko osobom, oskarżonym publicznie w dniu 19 lutego rb. o należenie do masonerii, 2) **jaki jest wynik dochodzenia w sprawie p. Zygmunta Dworzańczyka?**

Co jest z aktami sprawy Doboszyńskiego?

Lwów. Przed kilku dniami warszawscy obrońcy inż. Doboszyńskiego donieśli, że Sąd Najwyższy odesłał do sądu okr. we Lwowie akta sprawy Doboszyńskiego wraz z uzasadnieniem wyroku.

Tymczasem lwowskim obrońcom inż. Doboszyńskiego oświadczono ze strony sądu okr. we Lwowie, iż żadne akta w tej sprawie dotychczas z Warszawy nie nadeszły. Wytworzyła się więc sytuacja co najmniej nie zrozumiała. W czerwcu miano wysłać akta z Warszawy; czyż tak długo idą akta ze stolicy do Lwowa?

Sowieckie łodzie podwodne u brzegów Szwecji.

Sztokholm. Prasa szwedzka w sensacyjnej formie donosi o pojawieniu się w nocy z poniedziałku na wtorek szeregu sowieckich łodzi podwodnych na wybrzeżu Szwecji u ujścia Oregrundu na zachód od wysp Alanda. Stwierdzono, że jedna z tych łodzi przeprowadza pomiary geograficzne w odległości około 2 mil morskich od brzegu szwedzkiego.

Kiedy na łodziach sowieckich spostrzeżono, że są obserwowane przez rybaków szwedzkich, łodzie te natychmiast zanurzyły się w wodę i odpłynęły szybko na wschód.

Naprężona sytuacja w Kłajpedzie. Ustawiczne prowokacje ze strony Niemców.

Kłajpeda. Sytuacja w mieście jest w dalszym ciągu naprężona, walki uliczne trwają. Wybijanie szyb w sklepach i w instytucjach litewskich, zamazywanie smołą szyldów z napisami litewskimi powtarzają się niemal codziennie. Oddziały towarzystw asekuracyjnych, istniejące w Kłajpedzie, nie chcą ubezpieczać szyb wystawowych w sklepach litewskich.

Prasa litewska domaga się jednogłośnie od rządu ostrych represyj wobec mniejszości niemieckiej, zamieszkującej kraj kłajpedzki.

W kołach poinformowanych podkreślają jednak, że rząd będzie się starał dojść do porozumienia z mniejszością niemiecką w Kłajpedzie i nie ucieknie się do represji.

Konrad Henlein nie może być ojcem chrzestnym.

Praga. W kościelnej gazecie urzędowej diecezji Berna czeskiego pojawiło się obwieszczenie, **odmawiające Konradowi Henleinowi** prawa spełniania funkcji ojca chrzestnego.

Decyzja ta stwierdza, że na mocy postanowień katolickiego prawa kościelnego nie mogą pełnić funkcji ojców chrzestnych schizmatycy i heretycy. Kościół katolicki uważa za takiego i Konrada Henleina, ponieważ ten, wedle zapodania urzędu parafialnego w Maffersdorf, wystąpił w dniu 25 stycznia 1926 z kościoła rzymsko-katolickiego.

Po latach zniszczenia... — Otwarcie katedry w Reims z udziałem prezydenta Francji i legata papieskiego.

Paryż. Historyczne miasto Reims, gdzie koronowali się dawniejsi królowie Francji, przeżywało w niedzielę wielkie chwile. Święcono uroczyście otwarcie odnowionej całkowicie po wojnie światowej katedry w Reims, stanowiącej cud architektury. Katedrę tę zbombardowały w czasie wojny samoloty i działa niemieckie.

Do Reims przybył specjalnie na uroczystość otwarcia odnowionej katedry prezydent republiki, Lebrun, przedstawiciele rządu i parlamentu, najwyższe duchowieństwo Francji z kardynałami i biskupami na czele oraz liczne rzesze Francuzów.

Ojca św. reprezentował legat papieski kard. Suhard, prymas Galii.

W sobotę wieczór rozpoczęły się uroczystości wspaniałym widowiskiem. Było to misterium, które odtwarzało dzieje słynnej katedry aż do chwili jej tragedii. Widowisko utrzymane było w stylu poszczególnych epok.

Oficjalne uroczystości w niedzielę rozpoczęły się od przyjęcia przez prezydenta Lebruna legata papieskiego. W chwili, gdy samochód kardynała Suhard podjechał pod gmach prefektury, orkiestra wojskowa odegrała marsza papieskiego i „Marsyliankę", a kompania chorągwiana oddała kardynałowi honory.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze, na którym obecny był prezydent Lebrun, kardynał Suhard wygłosił okolicznościowe kazanie.

W uroczystościach wzięły udział olbrzymie tłumy wiernych, przybyłych z całej Francji.

Teror żydowski w Jerozolimie 4-ch Arabów zabitych, 18-tu rannych. Brygada angielska odkomenderowana do Palestyny.

Londyn. Plac u wrót do starej dzielnicy Jerozolimy był w piątek znowu widownią krwawego zamachu, który pociągnął za sobą śmierć kilkunastu osób. W miejscu tym znajduje się końcowy przystanek autobusowy. Gdy w godzinach rannych zajechał tam autobus, napełniony wieśniakami arabskimi, przywożącymi swoje produkty na targ, rzucono nań bombę, która zabiła 4 Arabów oraz raniła 18. Ranny został również policjant brytyjski. Na miejsce przybyły samochody z policją i wojskiem, które rozproszyły tłum. W związku z zamachem aresztowano 3 Żydów i jedną Żydówkę. Niedługo potem nastąpił podobny zamach ze strony Arabów na autobus żydowski, przy czym zabitych i rannych zostało kilkunastu Żydów.

Wszystkie strategiczne ważniejsze pozycje w mieście zostały obsadzone przez wojsko. Oddziały wojska, uzbrojone w granaty, patrolują ulice dzielnicy żydowskiej, by uniemożliwić akty odwetu ze strony Arabów. W mieście zaostrzono stan wyjątkowy.

W przyszłym tygodniu zamknięcie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Drugiej już sesji nadzwyczajnej nie będzie.

Na wtorek komisja administracyjna Senatu wznowiła **prace nad statutem m. Warszawy**, a we czwartek Senat przystąpi do rozpraw na plenum izby nad przedłożeniami rządowymi. Prace te zostaną zakończone w ciągu obecnego tygodnia, tak, by zaraz poprawki senackie mogły wejść do Sejmu. Nie ulega kwestii, że Senat pewne poprawki, zwężające proporcjonalność, wprowadzi.

We wtorek przyszłego tygodnia — zbierze się prawdopodobnie Sejm na ostatnie swe posiedzenie celem załatwienia poprawek senackich.

Około 20 bm. należy się liczyć z zamknięciem sesji nadzwyczajnej.

Drugiej już sesji nadzwyczajnej nie będzie. Pomysły, jakie przez pewien czas kursowały wśród koła rolników, by złożyć p. Prezydentowi podanie o zwołanie sesji nadzwyczajnej celem uregulowania ulg dla rolnictwa — nie urzeczywistnia się, gdyż zapowiedzi wiceprem. Kwiatkowskiego o przedłożeniu sprawy podczas sesji zwyczajnej, jak donosi „Goniec Warszawski", zadowoliły widocznie sfery rolnicze.

Wniosek do Syndykatu Dzien. Wil. o mianowanie Al. Zwierzyńskiego członkiem honorowym.

Wilno. Redaktor naczelny „Słowa" wileńskiego, Stanisław Mackiewicz, wystosował do prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich list, w którym występuje z inicjatywą nadania trzem dziennikarzom wileńskim: Ludwikowi Abramowiczowi, Helenie Romer i Aleksandrowi Zwierzyńskiemu — **tytułu członków honorowych Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich.**

Red. Mackiewicz zaznacza w liście, iż wszyscy proponowani pracowali w zawodzie dziennikarskim w Wilnie jeszcze przed wojną i w czasie okupacji niemieckiej i wytrwali w swych politycznych przekonaniach.

Autor listu wspomina m. in., iż p. Romer wystąpiła swego czasu z Syndykatu Dziennikarzy w związku z jej protestem przeciw uchwale Syndykatu, o której autor listu mówi, „że trzeba ją jak najprędzej rozszerzyć na wszystkie syndykaty dziennikarskie".

Ojciec św. na rzecz pogorzelców w Połądze.

Kowno. Ojciec św. przesłał 10 tys. litów na pomoc pogorzelcom miasta na Litwie, które, jak wiadomo, zostało niedawno nawiedzone pożarem i niemal doszczętnie zniszczone.

Drakońskie rozporządzenie w Brazylii pozbawi szkoły polskie nauczycieli.

Rio de Janeiro. Główny dyrektor nauczania w Sao Paulo wydał zlecenia, aby w szkołach wiejskich zastąpiono w jak najkrótszym czasie nauczycieli obcokrajowców nauczycielami, posiadającymi obywatelstwo brazylijskie z urodzenia.

Sekretarz nauczania i zdrowia publicznego w st. Rio Grande do Sul złożył prasie oświadczenie, iż nie jest dążeniem rządu stanowego zamykanie szkół cudzoziemskich, lecz **nacjonalizowanie ich.** Zamykanie nastąpi tylko wtedy, gdy zarząd danej szkoły **odmówi** demonstracyjnie zastosowania się do nowych przepisów.

Rozporządzenie powyższe pozbawia m. in. nauczycieli polskich możliwości nauczania w szeregu szkół polskich dla emigrantów w Brazylii.

Komitet Obrony Rzeczypospolitej obradował w sprawach gospodarczych.

W dniu 8 lipca rb. w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbyło się posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej.

Posiedzenie to zwołał w zastępstwie P. Prezydenta RP p. marsz. Śmigły Rydz. Tematem obrad były sprawy gospodarcze, a w szczególności sprawy surowcowe i przemysłowe.

Marsz. Śmigły Rydz omówił podstawowe tezy naszej polityki surowcowej oraz szereg postulatów obrony państwa w dziedzinie gospodarczej i przemysłowej.

W wyniku obrad ustalono szereg wytycznych i zdecydowano skoncentrować odpowiedzialność za państwową gospodarkę surowcową w rękach ministra przemysłu i handlu, który otrzyma specjalne uprawnienie w tej dziedzinie.

Żyd dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie.

Kraków. Jak się dowiadujemy z kół magistrackich, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki postanowił zamianować dyrektorem Muzeum Narodowego na miejsce dyr. Kopery, który w najbliższych miesiącach przechodzi na emeryturę, niejakiego Alfreda Włodzimierza **Holińskiego.**

Wiadomość o nominacji Holińskiego na dyrektora Muzeum Narodowego rozeszła się już w kołach pracowników licznych krakowskich muzeów, budząc tam prawdziwe zdumienie.

Wiadomość ta, gdyby się miała sprawdzić — byłaby prawdziwym skandalem. I to skandalem na całą Polskę. Holiński bowiem jest Żydem.

Muzeum Narodowe w Krakowie to muzeum wielu bezcennych, historycznych pamiątek, odnoszących się do przeszłości naszego narodu, to muzeum polskie. Rządzić nim może chyba tylko Polak, a nie Żyd.

Dwaj bracia.

POWIEŚĆ. 4

Była we wsi Marynka, córka ubogiego wyrobnika, która u starego ojca Budajów bydło pasała. Było to dziewczę ubogie, ale miało buzię jak różyczka, a serduszko czyste, jak łza. Obu synom, Janowi i Marcinowi, podobała się dziewczyna. Ale Marynka miała Boga w sercu i uważała, że cnota więcej znaczy, aniżeli złoto, więc też braci trzymała z daleka. Jana podobno raz spoliczkowała, gdy jej chciał całusa ukraść, podczas gdy Marcin, dobry i pobożny chłopak, trzymał się na uboczu i tylko dużo przemyśliwał. Po śmierci ojca, kiedy na Nadolniku kupił gospodarstwo, wtenczas ożenił się z Marynką, wiedząc, że troskliwa żona — to skarb w domu.

Janek, który o ożenku z biedną Marynką ani myślał, wściekły był o to, że brat się z nią ożenił i to nietylko na wspomnienie owego policzka, ale głównie dlatego, że widział poniżenie swej rodziny przez ten ożenek z ubogą służącą. Więc tedy ożenił się z wdową, która prócz jednej córeczki Wiktorii, miała także wielkie gospodarstwo i dużo gotówki, a jako pani Budajewska stroiła się niby królowa. Szczęście dla kieszeni Jana, że pani Budajewska przeniosła się rychło do wieczności, bo folwarczku na długo by nie starczyło. Ową Wiktosią była ta smarka, o której na początku opowiadania wspomnieliśmy. Później pojął Jan za żonę drugą wdowę, która także długo nie żyła i zostawiła mu syna, którego nazwano Kazimierzem, któregośmy także poznali.

Marcin był biedakiem wobec starszego brata, ale mimo to nie zazdrościł mu szczęścia. Chociaż w biedzie, czuł się szczęśliwym i był bardziej poważanym od bogatego Jana, tak że nawet przy wyborze dozoru kościelnego pominięto pana Budajewskiego, a poczciwego Budaja wybrano na dozorcę.

To było solą w oku Budajewskiego, więc też nazywał Marcina pobożnisiem, tak samo, jak żonę jego. Przyjdzie czas — myślał sobie — że Marcin wyjdzie na swej pobożności, jak Zabłocki na mydle i pójdzie z torbami.

Takie myśli krążyły mu po głowie, gdy z Kazłem wszedł w podwórze folwarku.

Wieczór był prześliczny. W podwórzu krzątała się służba — zganiając kury — a co za prześliczne kury! Liliputy, kochinchiny, perlice, — słowem najrozmaitsze gatunki, a na niskiej gałęzi starego dębu, który z dawnych czasów stał jeszcze w podwórzu, siedział przepiękny paw.

— Patrz, tatko, patrz! — zawołał Kazio, wskazując na pawia — jedno piórko u ogona wisi — pewnie mu odpadnie!

— To od deszczu, synku! — wytłumaczył ojciec — Pójdź, podsadzę cię, abyś je mógł dostać — tylko z tej strony chodź, bobyś go spłoszył.

Kazio, podsadzony w górę, ujął piórko i bawił się nim, aż poszedł na spoczynek. Wtenczas Jan wziął piórko, leżące na stole i pomyślał chwilkę: gdyby paw wszystkie te piórka stracił, byłby z niego ptak bardzo brzydki! Chciał je położyć na oknie, ale widząc leżącą tam zakurzoną starą księgę z naukami niedzielnymi, otworzył ją, włożył piórko i znowu księgę odsunął.

III.

W pokoju niema nikogo, prócz ojca i Kazia, ale za to w kuchni siedzi ktoś, o którym już kilkakrotnie wspomnieliśmy — Wiktosia, do matki nie podobna. Zgrabna, jak sarneczka, w oczkach błękit nieba się odbijał, a całą twarzyczkę otaczały, jakoby piękny obrazek złote ramy, gęste sploty jasnych włosów. Dwie tylko rzeczy uderzały każdego, że Wiktosia nadzwyczaj skromnie się ubierała, w przeciwieństwie do nieboszczki matki i że twarzyczka jej zawsze była blada, jakoby smutkiem owiana. Dziś zwłaszcza bardzo była smutna i siedziała z owiązaną główką. (C.d.n.)

Odbiór bekonów w Lubawie.

odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Kazanice, Byszwałd, Targowisko, Sampława, Lubawa, Lubstynek, Czerlin, Rożental, Gierłoż P., Zielkowo, Zajączkowo, Grabowo, Wałdyki, Złotowo, Prątnica, Omule, Grodziczno, Tuszewo, Swiniarc, Ostaszewo, Jeglia, Kiełpiny, Rumian, Rumienica, Zwiniarz.

Zapotrzebowanie w Lubawie 400 bekonów. Wszystkie bekony będą odebrane jako kontraktowe (kontyngent z Jabłonowa). Proszę zatem o duży dowóz do Lubawy.

Odbiór bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 5 rano, jak następuje: Nowe Miasto, Marzęcice, Kamionka, Skarlin, Gwiździny, Mroczno, Lekarty, Gryźliny, Jamielnik, Niem. Brzozie, Nowy Dwór, Radomno, Bagno, Kurzętnik, Sampława, Wawrowice, Wielkie i Małe Bałówki, Mikołajki, Bratian, Rakowice, Zajączkowo, Tylice, Łąkorz, Ostrowite, Lipinki, Krotoszyny, Szwarcenowo i Wonna.

Instr. Hodowlany Pom. Izby Roln. w Nowym Mieście Lub.

Premie konkursowe dla odstawców bekonów.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie ustanowił konkurs dla indywidualnych dostawców trzody bekonowej w akcji kontraktowej. Okres konkursu obejmować będzie dostawy: w półroczu od 1 marca 1938 r. do 1 września 1938 r, w półroczu od 1 września 1938 r. do 1 marca 1939 r. Nagrody będą przyznane za dobrą jakość dostarczonych bekonów i regularność dostaw oraz stan hodowli odpowiedniej do produkcji tuczników bekonowych. Nagrody dzielą się na honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne składają się z 2 premii po 100 zł., 3 premii po 50 zł. i 20 premii po 30 zł. Nagrody honorowe (listy pochwalne) w tej samej ilości co i pieniężne.

Do ubiegania się o nagrodę pieniężną mają prawo tylko indywidualni lub zbiorowe dostawcy, właściciele i dzierżawcy gospodarstw do 50 ha. Do przyznawania nagród będą brane pod uwagę następujące kryteria:

a) minimum dostaw 3 sztuki półrocznie;

b) minimalny procent zaliczonej trzody po uboju do I-ej lub II ej klasy łącznie — 75 proc.

c) możliwie najlepsze dotrzymanie terminów dostaw.

d) pierwszeństwo mają hodowcy, którzy mają własne maciory typu bekonowego i dostarczają bekony od tych macior oraz większą ilość dostarczonych sztuk ponad wskazane minimum, tj. 3 sztuki półrocznie.

Instr. Hodowl. PIR.
w Nowym Mieście Lub.

Kredyt dla rolników.

Bank Ludowy w Nowym Mieście udzielać będzie swym członkom pod zastaw zboża — pożyczki dla drobnych rolników, posiadających do 50 ha ziemi. Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 4 proc. w stosunku rocznym. Wniosek musi być umotywowany i posiadać 2 majątkowo odpowiedzialnych poręczycieli. Wnioski należy składać osobiście.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 13 lipca 1938 r.

Kalendarzyk. 13 lipca, środa, Małgorzaty.
14 lipca, czwartek, Bonewantury.

Wschód słońca g 3 — 31 m. Zachód słońca. g. 19 — 52 m.
Wschód księżyca g 20 — 15 m. Zachód księżyca g 4 — 56 m.

Z miasta i powiatu

Obwieszczenie
Starosty Powiatowego Lubawskiego z dnia 12 lipca rb. w przedmiocie ustalenia cen artykułów powszechnego użytku.

Na podstawie § 1 rozporz. Wojewody Pomorskiego z dn. 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszechnego użytku (Pom. Dz. Woj. Nr 2, poz. 16) i po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen ustalam następujące ceny:

1. 1 kg chleba pytlowego z mąki żytniej 65 proc. 31 gr
1 kg chleba razowego „ „ 95 „ 25 gr
3 bułki z mąki pszennej o wadze każda 60 gr 10 gr

2. Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozporz. Prezydenta RP. z dnia 30 VIII. 26 r. (Dz. U. R. P. Nr 91, poz. 527) w związku z art. 63 rozp. Prezydenta RP. z dnia 23 III. 28 r. o postępowaniu karno-adm. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365) karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.

3. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc obowiązujące zarządzenia poprzednie w tej sprawie.

Równocześnie wzywam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Starosta Powiatowy: p. o. (—) Mgr. A. Kowalski.

Komunikat.

Nowe Miasto. Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego podaje do wiadomości, że zamierza wzorem lat ubiegłych zwolnić i w bież. roku robotników, zatrudnionych przy robotach powiatowych, na okres żniwny.

PP. Rolnicy zechcą niezwłocznie zgłaszać zapotrzebowanie w tut. Wydziale Powiatowym pokój nr. 12.

Nadmieniam, że w razie niezgłoszenia zapotrzebowania na robotników przez pp. rolników, — robotnicy zwalniani nie będą.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: Mgr. A. Kowalski.

Policyjny Klub Sportowy Nowe Miasto

urządza dnia 17 lipca 1938 r. zabawę letnią w ogrodzie p. sołtysa Ankiewicza w Tylicach. Początek o godz. 3 po południu. Różne niespodzianki, jak: fanty, strzelanie z wiatrówki — na miejsce przewozić będzie autobus, pierwszy wyjeżdża o godz. 2.30 z rynku.

Otwarcie półkolonii letniej.

Nowe Miasto. W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz 12 w południe, w salce szkoły powszechnej nastąpiło otwarcie półkolonii letniej dla tut. dziatwy szkolnej. Na akt otwarcia przybył p. star. mgr Kowalski, p. burm. Wachowiak i z ramienia Rady Miejskiej ks. prof. Dembieński. Po przemówieniach p. Burmistrza i p. Starosty, który wzniósł okrzyk na Najjaś. Rzplitej, Jej prezydenta i marsz. Rydza-Smigłego, nastąpił wspólny posiłek obiadowy, składający się z zupy, pieczeni z ćwikłą. Zasiadło do stołu 200 dzieci, 100 chłopców i 100 dziewcząt, wybranych przez miejscowych lekarzy, jako szczególnie potrzebujących lepszego odżywienia i troskliwszej opieki. Do pomocy stawiły się też Panie z Tow. Winc. a Paulo. Po skończonym obiedzie ks. prof. Dembieński w swym przemówieniu, wskazawszy na poświęcenie tych wszystkich, którzy umożliwili dzieciom korzystanie z tej kolonii, napominał je, by okazywali swą wdzięczność przez wzorowe zachowanie się, po czym odmówiono wspólnie modlitwę, tak jak i modlitwą rozpoczęto posiłek.

Uroczysty obchód „Cudu nad Wisłą"
w dniu 15 sierpnia 1938 r.

Jak po inne lata, tak i w tym roku Narodowcy obchodzić będą uroczyście dzień 15 sierpnia, jako dzień „Cudu nad Wisłą".

W tym roku odbędzie się z okazji tego święta wielki zjazd i obchód członków wszystkich kół Stronn. Nar. z całego powiatu w NOWYM MIEŚCIE z powodu tego, że z tym obchodem połączone zostanie poświęcenie proporca Stronn. Narod. dla obwodu nowomiejskiego.

Upraszam Zarządy poszczególnych kół Stronn. Narod. w powiecie o poczynienie już potrzebnych przygotowań do jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Ks. Józef Dembieński
Prezes Powiat. Stronn. Narod. na powiat lubawski

T. C. L. — Nowe Miasto

Niniejszym podaje się do wiadomości, że z dniem 15 lipca br. zamyka się bibliotekę aż do odwołania. Szan. Czytelników uprasza się o bezapelacyjny zwrot wszystkich wypożyczonych książek i to w dniach — 8, 12, 13 bm. w czasie od godz. 17,30—18,30 w lokalu bibliotecznym.

Równocześnie należy w tych okresach uregulować wszelkie zaległości za wypożyczanie książek.

Zarząd Koła T. C. L.

Apel do PP. właścicieli nieruchomości.

Nowe Miasto. Zarząd Miejski dąży systematycznie do upiększenia miasta, a tym samym do stworzenia jak najkorzystniejszych warunków bytowania w murach Nowego Miasta Lubawskiego.

W tym celu zakłada się trawniki, sadzi drzewka i zamienia stare chodniki na nowe — estetyczniejsze.

Utrzymanie jednak tych trawników i drzewek połączone jest dla Zarządu Miejskiego z większymi wydatkami i z braku odpowiednich funduszów na ten cel, nie może otoczyć odpowiednią opieką odnośnych zieleńców i drzewek.

Znając wysokie uspołecznienie obywateli Nowego Miasta Lubawskiego, zwracam się tą drogą do właścicieli poszczególnych nieruchomości, położonych wzdłuż nowych trawników i nowych drzewek, by zechcieli te trawniki i drzewka na przestrzeni ich realności otoczyć specjalną opieką.

W szczególności chodzi o polewanie trawników i drzewek w upalne dni, tj. rano i wieczorem i w miarę możności o usuwanie od czasu do czasu z trawników papierów, słomy itp.

Również ważnym jest, by chodniki, a w szczególności nowe betonowe były utrzymane zawsze w porządku.

Jestem przekonany, że zainteresowani właściciele domów nie odmówią mej prośbie i że tylko wspólnym wysiłkiem zdołamy stworzyć piękną, wzorową stolicę ziemi lubawskiej.

Burmistrz: (—) Wachowiak.

Utworzenie Koła na powiat lubawski Związku Uczestników Strajku Szkolnego na Pomorzu z lat 1906|07.

Nowe Miasto. Z polecenia Zarządu Związku w Grudziądzu odbyło się we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 11 przed poł. w salce Hotelu Centralnego zapowiedziane zebranie uczestników strajku szkolnego z lat 1906-07. Stawiło się 25 uczestników. Zebranie zagaił zwołujący je ks. prof. Dembieński, witając obecnych i wyłuszczając cel i zadania mającego się utworzyć Koła. Po dyskusji jednogłośnie oświadczono się za utworzeniem Koła. Tymczasowy Zarząd obrano w następującym składzie: ks. Dembieński jako prezes, p. Mueller, woźny Starostwa — wiceprezes, mistrz krawiecki Marcinkowski — skarbnik, p. Staszak, leśniczy tylicki — sekretarz. Poza tym obrano 3 członków Kom. Rewizyjnej. Obecni w znacznej większości uchwalili podpisać deklarację przystąpienia jak również starać się o pozyskanie dalszych członków. Dla utworzenia koła wymagana liczba czł. wynosi najmniej 30 osób.

Uchwalono narazie założyć tylko jedno koło na powiat, a dopiero po uzyskaniu 60 czł. podzielić na koła osobne na obwód lubawski i nowomiejski. Wstępne członka wynosi 1 zł, mies składka 25 gr. Nowy zarząd uchwalił niebawem zwołać jeszcze jedno zebranie.

Zawody międzyogniskowe KPW.

Nowe Miasto. Staraniem Zarządu Pom. Okr. Kolejowego PW odbyły w dniu 10 bm w Nowym Mieście Lub. zawody międzyogniskowe. O godz. 10 ruszył pochód z dworca z orkiestrą kolejowego PW z Grudziądza do kościoła paraf. na nabożeństwo. Po nabożeństwie odmaszerowano na boisko, gdzie nastąpiło wciągnięcie flagi na maszt. Po południu odbyły się zawody sportowe dla pań i panów, których część musiała odpaść ze względu na niekorzystną pogodę. Udział w obchodzie wzięły następujące ogniska: Brodnica, Chełmża, Działdowo, Grudziądz, Iłowo, Lidzbark, Nowe Miasto Lub., Sierpc, Toruń I i II, Toruń Mokre i Wąbrzeźno. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w parku miejskim. Wynik zawodów podamy później.

Zderzenie samochodów.

Nowe Miasto. Dnia 11 bm. o godz. 15.30 na ul. Sobieskiego zderzyły się samochody p. Roznowskiego Józefa z Nowego Miasta i p. Kochanowskiego z Montowa. Wóz ostatniego odniósł poważniejsze uszkodzenie. Sledztwo wykaże, kto ponosi w tym wypadku winę.

Kradzieże.

W nocy z 10 na 11 dokonano w mieszkaniu roln. Sarnowskiego Jana z Pacołtowa kradzieży 50 kg mąki żytniej i pewnej ilości jaj. Sprawcy dotychczas nie są znani.

W nocy z 10 na 11 bm skradziono na szkodę robotników p. Regla w Kurzętniku 2 kosy. Sprawcy nie są znani. Dochodzenia prowadzą władze śledcze.

W nocy z 10 na 11 bm nie znani sprawcy skradli z niezamkniętej szopy na szkodę p. Nehringa J. z Nowego Miasta wybud. 1 parę uprzęży oraz 2 uzdy.

Pożary.

Nowe Miasto. Dnia 9 bm o godz. 23.45 powstał pożar w sklepie galanteryjnym p. Romana Ługiewicza w/m przy ulicy 19 stycznia. Pastwą płomieni padło kilka czapek, bielizna i wełna. Pożar wcześnie zauważony przez żonę poszkodowanego stłumiono.

Lipówiec. Dn. 8 bm. powstał pożar u p. Patalona Jana w Lipówcu, gdzie spaliła się świniarnia, śpichlerz, stodoła, maszyny rolnicze i część inwent. martwego. Szkody oblicza się na 11.850.- zł. Poszkodowany ubezp. był w Zakł. Ubezp. w Toruniu. Ogień przeniósł się na zab. p. Wielgosińskiego Piotra, u którego spaliła się stodoła, straty wynoszą 3.000 zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony.

Bratuszewo. Dn. 7 bm. powstał pożar u p. Łątkowskiego Aleks. w Bratuszewie, gdzie ogień strawił dom mieszk., stodołę, całe urządzenie domu mieszk., żywy i martwy inwentarz. Straty wynoszą 5.700 zł,

Mroczno. Dn. 7 bm. powstał pożar u p. Kruka Władysł. w Mrocznie. Spalił się chlew murowany i kurnik. Straty wynoszą około 2.000 zł.

Dwa publiczne zebrania Stron. Narodowego

odbędą się w niedzielę, dnia 17 bm., a mianowicie o godz. **10 przed poł.** po rannym nabożeństwie **w Krotoszynach** w salce p. Jana Szałkowskiego, a o godz. **4 po nieszporach** w **Szwarcenowie** w sali p. Ewertowskiego.

Przemawiać będzie mówca z Warszawy. Każdy Polak ma wstęp wolny. Uprasza się o liczny udział.

Zebranie publiczne Zw. Zawod. „Pracy Polskiej" na gminę Łąkorz

odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca rb., zaraz po nabożeństwie w salce parafialnej. O liczny udział uprasza się. Przybędą mówcy zamiejscowi.

Zarząd.

Czerwony Związek Zawodowy wypiera się towarzysza Wojtyry.

Socjalistyczny Związek Zawodowy Robotników Rolnych RP. — Oddział Grudziądzki w Grudziądzu nadsyła nam następujące sprostowanie:

„Nie prawdą jest twierdzenie redakcji, że Wojtyra jest naszym funkcjonariuszem. Natomiast prawdą jest, że z górą od 10 lat w naszym związku nie pracuje, że pracował tylko przez pewien czas po powrocie z Niemiec, który był przyjęty jako b. członek Zjednoczenia zawodowego Polskiego. Ponieważ zostały ujawnione fakty, że Wojtyra działał wbrew etyce, został usunięty z pracy.

Po usunięciu go z naszej organizacji pracował później w różnych sanacyjnych organizacjach.

Za Zarząd Zw. Zaw. Robot. Rolnych Rz. Polskiej
oddział w Grudziądzu.

(stempel) Sekretarz (podpis nieczytelny)."

Od Redakcji: — Powyższe sprostowanie stanowi dla nas prawdziwą **zagadkę**. Sprostowanie twierdzi, że Wojtyra z górą od 10 lat w socjalistycznym Związku zawodowym nie pracuje. Pytamy tedy, w czyim właściwie imieniu Wojtyra dotąd działał? Aż do niedawna działał on na terenie powiatu brodnickiego, jako przedstawiciel socjal. Związku Zawodowego Robot. Rolnych Oddział w Grudziądzu, urządzał zebrania, zbierał składki, sekretarzował, dopóki się nie skompromitował ohydnymi oszustwami i kradzieżami.

W powiecie lubawskim w takim samym charakterze, jako przedstawiciel czerwonego Związku, działał Psuja. Po odsiedzeniu kar więziennych przez Wojtyrę zamienieli ci dwaj czerwoni „działacze" swe tereny urzędowania. Wojtyra przeszedł do powiatu lubawskiego, a Psuja do powiatu brodnickiego. Tam również Psuję dosięgła karząca ręka sprawiedliwości. Wyrokiem sądowym za okradzenie robotnika na około 115 zł został on skazany **na rok i więzienia** i natychmiast aresztowany.

Wojtyra natomiast w pow. lubawskim „działał" dalej. Jeździł po terenie, zwoływał zebrania i organizował socj. Związek Zawodowy.

Nad jego mieszkaniem widniał szyld:

„Instruktor Związku Zawod. Robotników Rolnych RP. — Oddział w Grudziądzu".

I teraz naraz ten Oddział **zaprzecza**, że Wojtyra to jego funkcjonariusz! Pytamy tedy, jako czyj funcjonariusz występował i działał — Wojtyra najpierw w powiecie brodnickim, a obecnie lubawskim?

Ta sprawa musi koniecznie zostać wyświetlona!

KĄCIK RADIOWY
Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 14 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Ork. rozrywkowa z Łodzi. 16.45 Poznajmy nieprzyjaciela — pogad. 17.00 Muzyka tan. 18.10 Kościuszko w Łazienkach — premiera słuch. Wasylewskiego. 18.45 Fragmenty z dramatów muz. Wagnera. 19.30 Lekka muzyka francuska, w przerwie „Cabaret artistique". 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Lehar — Kalman — potpourri operetkowe. 22.00 Muzyka francuska z okazji franc. święta narodowego.

Piątek, 15 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci — A ty panie Fabijanie. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Sąd pod turniami — fel. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Tajemnicze promienie — fel. 18.10 Koncert solistów. 19.00 Utwory wiolonczelowe. 19.30 Kocha nie kocha — koncert rozrywkowy z Krakowa. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Ostatni piosenkarz Lwowa — Ludwik Ludwikowski. 22.00 Muzyka

---

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.30 7 8 frank francuski 14.69; frank szwajcarski 121.45 funt szterling 26.19; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.43; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 11. 7.	Bydgoszcz, 11. 7.
Żyto	21.75— 22.00	22,50— 22.75
Pszenica	25.75— 26.25	25.75— 26.25
Jęczmień	17.75— 18 00	17.00— 17,25
Owies	18.75— 19.25	18.25— 18.75
Otręby żytnie	11.75— 12.75	12.50— 13.25
Otręby pszenne grube	12.50— 13.00	13.25— 13.75
Mąka żytnia 65 proc.	33 00— 33.50	33.00— 33.50
Mąka pszenna 65 proc.	39.25— 40.25	39.75— 40.75
Rzepak zimowy	53.00— 54.00	42.00— 44,00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Dnia 12 lipca rb. o godz. 20.55 zmarła zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mateczka, córka, siostra, szwagierka i ciocia

ś. p.

Maria z Ostrowskich Dekowa

w 30 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną.

Lubawa, dnia 13 lipca 1938 r.

Eksportacja zwłok w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 9 ej z rana do kościoła parafialnego; następnie pogrzeb.

Zgubiłem

blaszane nakrycie koła od samochodu.

Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

Zgłoszenia do Szwarcenowa.

Torf

sprzedaję — franco miasto po 12 zł za 1 klafter; — franco łąka po 10 zł za 1 klafter.

H. Modrow,
Gwiździny.

Części do kosiarek

i żniwiarek wszelkich typów dostarcza po najtańszych cenach

„UNIA" sp. akc. Brodnica

Podziękowanie

Księdzu Wujkowi za odprawienie Mszy św. i przemówienie, p. Fansiauowi i K. S. M. ż. za śpiew chórowy podczas naszej ślubnej Mszy św. oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za nadesłane kwiaty i życzenia z okazji naszego ślubu składamy

serdeczne podziękowanie

A. Reszka z żoną

Grodziczno, w lipcu 1938 r.

Podziękowanie

Za liczne życzenia, podarunki, wiązanki kwiatów z okazji przyjęcia do I Komunii św. naszego syna Mieczysława serdeczne „Bóg zapłać".

Janostwo Siedleccy — Działdowo

W drodze z Nowego Dworu do Nowego Miasta

zgubiono

płaszcz damski

Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem

Arentowicz Fr., Skarlin.

Dnia 12 bm. o godz. 5.15 rano zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Juliusz Obremski

oglądacz mięsa

w 48 roku życia.

O czym donosi w smutku pogrążona

ŻONA i DZIECI

Nowe Miasto, dnia 12 lipca 1938 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 15 bm. o godz. 10 przed poł. z kostnicy szpitalnej do kościoła paraf.; następnie pogrzeb

---

Dnia 12 bm. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Juliusz Obremski

W Zmarłym tracimy dzielnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Oglądacze mięsa.

FOTOGRAFIE

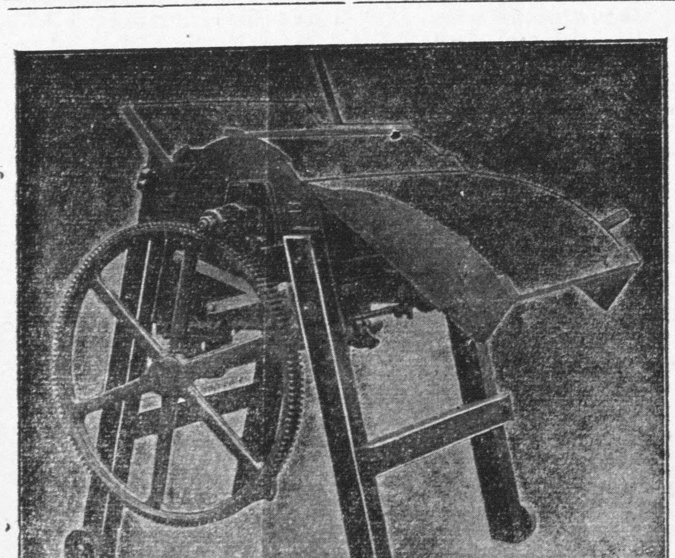
dla dzieci przystępujących do I. Komunii św. wykonuje fachowo oraz dodaje 1 większą.

Zakład fotograficzny

F. Lubowiecki

Nowe Miasto — oddział Lubawa

Na zdjęcia poza miejscowe proszę o poprzednie zamówienie, gdyż w tym samym dniu może być niepewne.



Sprzedaż maszyn rolniczych

maneże, sieczkarnie, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery

po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. GARSTKA, Brodnica

Uwaga chorzy!

Grudziądzki naturalista obecnie zamieszkały w Nowym Mieście Lub.,

wyprowadzi się z dniem 1 sierpnia 38 r. do Torunia

Stary Rynek 21.

Bliższe informacje u portiera.

W Nowym Mieście będzie przyjmował pacjentów **do końca lipca br. przy ul. św. Jana 2,** zaś od 1-go **sierpnia** nadal **w Toruniu.** Jak dotąd tak i nadal specjalnością jest zioło i wodolecznictwo.

Naturalista — Myśliński

Dobrze pielęgnowane i temperowane

PIWO DUBELTOWE

z aparatu

PÓŁ na PÓŁ

szklanka od 20 groszy.

PIWO BIAŁE (Berliner-Weisse)

z sokiem malinowym

oraz

PIWO GRODZISKIE

POLECA

JURKIEWICZ LEON

Restauracja „ROSTA"

NOWE MIASTO LUB. — Rynek 23.

Nadszedł

pierwszy transport nowych

tłustych matysków

(połów czerwcowy)

sztuka 10 gr

STANISŁAW ROST, Nowe Miasto,

Rynek 23.

Zw. Zawodowy

„Praca Polska"

poszukuje

30 robotników

do prac żniwnych na około 3 tygodnie. Zgłoszenia w ciągu dzisiejszego dnia do sekretariatu

„Pracy Polskiej"

ul. 19 Stycznia Nr. 3 w domu p. Pawłowskiego.

Nowe Miasto, dn. 12. VII. 38 r.

Zarząd „Pracy Polskiej"

W niedzielę, dnia 17 VII rb. urządza się

ZABAWĘ LUDOWĄ

połączoną z różnymi niespodziankami na sali p. Chechłowskiego w Mrocznie.

Początek o godz. 16-tej.

O liczny udział prosi

Komitet

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
Kredę

poleca

Nowa Drogeria

właśc.

Wacław Truszczyński

LUBAWA, ul. Zamkowa

Telefon 37

Piegi szpecą

Jedyny, skutecznie działający i zestawiony według wymogów nowoczesnej kosmetyki krem

„DORA"

usuwa pod gwarancją piegi, żółte plamy, wągry i t. p., defekty skóry oraz zapobiega tworzeniu się tychże.

Do nabycia tylko

w Drogerii Pomorskiej

T. Nowicki

DZIAŁDOWO, Piłsudskiego 11

Słoiki w cenie 1 i 2 zł.

Dojarz

(szwajcer) samotny potrzebny od zaraz

Marszałek, Białagóra

poczta Rakowice

Sprzedam zaraz

gospodarstwo

20 morgowe dobrej ziemi, przy mieście z żywym i martwym inwentarzem, nadające się na ogrodnictwo lub tym podobne. Swiatło elektryczne. Cena według ugody

Julian Pietrzykowski,

Nowe Miasto Lub.

Droga św. Jana.

Czeladnik

i uczeń do piekarni potrzebni od zaraz

Rozwadowski,

mistrz piekarski

Brodnica, Mazurska 23.

DOM

z ogrodem zaraz sprzedam. Cena według ugody.

Kamiński Józef, Mroczenko

Chłopak

do koni potrzebny od zaraz.

Kopański,

Gwiździny.

Dom z ogrodem

oraz place budowlane na sprzedaż. Dla nabywcy wolne mieszkanie.

Brodnica. ul. nad Drwęcą 15

Potrzebny od zaraz

1 deputatnik

z zaciągiem (dziewczyna)

Romanowski, Radomno.

Kolonialny

sklep z mieszkaniem oraz **spichlerz** do zboża zaraz przedzierżawi

Franciszek Meyer,

Lidzbark.

Ostatnie ceny reklamowe w nowo założonym interesie

galanterii damskiej i męskiej

jak:

pończochy czysty jedwab
rękawiczki
apaszki
biustonosze patentowane „Bak"

korzystnie nabędziesz w firmie

I. Kolasińska

BRODNICA, Rynek 9.

Fortepian

w dobrym stanie kupię

Kazimierz Wyżlic

Lubawa, Gdańska 22.

Poszukuję

dzierżawy

składu rzeźnickiego.

Leon Standarski,

Jamielnik, p. Jamielnik.

Butelki

monopolowe $^{1}/_{2}$ litrowe

kupuję

w każdej ilości

M. Chylewska, fabryka octu

Nowe Miasto Lub.

Drzewo opałowe

Gromady zdatne na płoty i t. p.

sprzedaje

Majątek Cibórz

p. Lidzbark

Codziennie

świeże mleko

mam do oddania.

Wojciechowska

Nowe Miasto, Wierzbowa 6

KOSY

kute gwarantowane poleca korzystnie

JOACHIM KOZICKI

LIDZBARK, Nowy Rynek 6

Książeczki Różańce Swiece Pamiątki i powinszowania

do I. Komunii św.

poleca najtaniej w wielkim wyborze

Księg. „Drwęca"

Nowe Miasto Lub, Rynek 4

---

3 duże

kanapy

sprzedam tanio.

Tomasz Rogowski,

Nowe Miasto Lub.,

Kościuszki 16

Formularze

Swiadectwa pochodzenia zwierząt
Umowy uczniowskie
Zaświadczenia do wniosku o przyznanie prawa ubogich
Wnioski o przepustkę
Wnioski o nabycie nieruchomości
Nakazy zapłaty
Zgłoszenia zamieszkania i t. d.

POLECA

księg. „Drwęca"

Nowe Miasto Lub.

Mam na sprzedaż używaną

żniwiarkę

w dobrym stanie „Doering" oraz większą ilość

drutu siatkowego

do budowy parkanów

Graduszewski, maj. Tylice

Maneż

używany w dobrym stanie sprzedam.

Józef Kolorzymski

Chrośle

Maneż

jak nowy na sprzedaż

Waszelewski, Chrośle.

Sprzedam

psa myśliwego i sztucer

Kopański Klemens

Mroczno